

Co słyszeć w radiu „Index”?

„SŁOWOTOK” - audycja nie do końca...

z Joanną Kapicą-Curzytek rozmawia Patrycja Łychmus

Jak to się zaczęło? Najpierw była zabawa... Zresztą do teraz jest! Chyba nie do końca uświadamiamy sobie, że po drugiej stronie radia ktoś siedzi i tego naszego gadania słucha... Więc czujemy się swobodnie, co nadaje pewien „smaczek” tej audycji. Tytuł jest jak najbardziej adekwatny do tego, co dzieje się na antenie.

- Uświadamiam sobie, jak odpowiedzialne to zadanie, porozumieć się przede wszystkim ze sobą nawzajem, aby to słowo na antenie się „toczyło”, nawiązać przy tym myślowy kontakt ze słuchaczem i sprawić, by i on także zastanowił się nad otaczającym światem.

Wszyscy nas pytają skąd biorą się nasze tematy. Odpowiadam zawsze, że same do nas przychodzą, bo rzadko zdarza się nam zastanawiać nad tym dłużej niż pięć minut. Tematy wypływają podczas rozmowy, któraś z nas przeczyta interesującą książkę albo artykuł. Jesteśmy czujne i staramy się trzymać rękę na pulsie.

- Na początku każdej audycji jest słowo. Znane i słyszane wiele razy. Na tyle często, że przestajemy się nad nim zastanawiać. Postawiliśmy sobie w tej audycji zadanie, aby przywracać sens słowom ważnym. Nasycać je prawdziwym znaczeniem. Docierać do ich sedna, przy okazji komentując aktualne wydarzenia, zjawiska społeczne, zacytować literaturę, filozofię, spojrzeć w głąb historii. Zastanowić się, jakie są przyczyny tego, co nas otacza. Pochwalić, ponarzekać, podzielić się własnymi doświadczeniami...

... zmusić do refleksji. Takie jest już to nasze zwariowane życie, że biegniemy wciąż naprzód. Brak nam czasu dla siebie, na zebranie swoich myśli, na wyrobienie sobie własnego sądu i zdania wobec tylu otaczających nas spraw. Pomagamy w tym słuchaczom, by - myśląc - stawali się sobą, bo będą nimi jedynie wtedy, gdy dotrą do sedna własnej osobowości i pokuszą się o własne przemyślenia.

- Brzmi poważnie, ale przecież atmosfera w studiu często jest zupełnie inna...

Pamiętam naszą największą „wpadkę”. Audycja o cierpieniu, a my nie wiadomo dlaczego miałyśmy akurat nastrój do śmie-

dużo ciekawsza niż ta drętwa nieco „etykietyka”.

Nie wiem, czy wiesz, ale przyłgnęła do nas jeszcze inna etykieta, dużo mniej drętwa. Feministki! Bo my zawsze znajdziemy oka-



REALIZUJĄCY
PROGRAM
SZYMON DEJNEGA
W AKCJI

chu. Im bardziej starałyśmy się nie śmiać na antenie, tym trudniej nam to przychodziło, aż wreszcie - stało się... Całe szczęście, że realizator wykazał się sporą przytomnością umysłu i nas wyciszył, ale to była bodaj jedyna nasza audycja, podczas której słuchacze musieli wysłuchać dwóch piosenek pod rząd, bowiem długo trwało zanim ponownie mogliśmy się odezwać.

- Gdyby ktoś zapytał, jaką formę ma nasza audycja - nie wiedziałabym jak odpowiedzieć. „Mówiony” felieton? Ale to słowo kojarzy mi się mało ciekawie, z przydługą kolumną w gazecie, niemal bez akapitów... U nas akapity są, oddzielone ciekawą, przyjazną muzyką, z dbałością wybraną przez naszych realizatorów, z którymi zresztą, jak wspomniałaś wcześniej, bardzo dobrze się nam współpracuje. Audycja publicystyczna? Mamy tylko nadzieję, że treść audycji jest

zję, aby ponarzekać, jak ten świat jest dziwnie urządzony, bo my, biedne kobietki... Może lepiej nie dopowiem do końca.

- Bo „Słowotok” jest chyba audycją właśnie taką „nie do końca”. Nie do końca poważną, ale i nie do końca niepoważną. Nie do końca felietonem, nie do końca audycją publicystyczną...

Nie do końca improwowaną, ale też nie do końca przygotowaną, bo nigdy nie wiemy, zaczynając każdy program, dokąd nas rozmowa przed mikrofonem zaprowadzi. Audycją nie do końca dopowiedzianą, bowiem ostatnia myśl należy zawsze do słuchacza.

- „Słowotok” to dla mnie też nie do końca audycja, bo uważam, że jest wspaniałą życiową przygodą.

rozmawiała Patrycja Łychmus

Audycja „Słowotok” - na antenie Radia INDEX w każdą środę kilka minut po 18.00. Serdecznie zapraszamy.

dr Joanna Kapica-Curzytek jest pracownikiem Studium Nauki Języków Obcych, mgr Patrycja Łychmus jest asystentem w Instytucie Organizacji i Zarządzania